

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI  
ROCZNIK XXIX (LVIII) ROK 2014 ZESZYT 1**

---

**ROZPRAWY I STUDIA**

ARTUR KAŻMIERCZAK

Szczecin

**MARIAN HEMAR I JEGO SATYRA POLITYCZNA –  
LIST DO PANA PROKURATORA W SZCZECINIE –  
JAKO ODPOWIEDŹ NA ZARZUTY I PROCES TADEUSZA LIPSKIEGO**

Słowa kluczowe: inteligencja w PRL, literatura polska, kultura PRL

Keywords: intelligence in PRL, polish literature, culture in PRL

Marian Hemar – słynny poeta, komediopisarz, dramaturg – znany jest również, a może przede wszystkim, jako autor i mistrz satyr politycznych<sup>1</sup>. Satyry jego autorstwa były komentarzami do sytuacji politycznej zarówno przed drugą wojną światową, jak i w czasach PRL. W okresie przedwojennym znany był ze swoich antyfaszystowskich poglądów. Napisana przez niego piosen-

---

<sup>1</sup> J. Zieliński, *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*, Lublin 1989, s. 57–58. Marian Hemar, właśc. Jan Marian Hescheles, ur. 6.04.1901 r. we Lwowie, zm. 11.02.1972 r. w Dorking pod Londynem. Pochodził z rodziny żydowskiej, ojciec Ignacy, matka Berta Hescheles z domu Lem. Poprzez matkę spokrewniony był ze Stanisławem Lemem – ojciec Stanisława, Samuel, był bratem Berty. M. Hemar studiował medycynę i filozofię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1925 r. przeprowadził się do Warszawy, gdzie współpracował z Julianem Tuwimem, Janem Lechoniem, Antonim Słonimskim. W latach 1934–1935 był dyrektorem teatru Nowa Komedia. W czasie drugiej wojny światowej, od kwietnia 1941 r., służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Od 1942 r. pracownik Ministerstwa Informacji i Dokumentacji w Londynie. Autor ok. 3 tys. piosenek – do niektórych sam skomponował muzykę, sztuk teatralnych, 6 scenariuszy filmowych, wierszy, fraszek, satyr, skeczy kabaretowych. Uznawany za jednego z twórców nowoczesnej piosenki kabaretowej.

ka *Ach ten wąsik*, śpiewana przez Ludwika Sempolińskiego<sup>2</sup> w słynnej re-wii *Orzeł czy Rzeszka* w 1939 r., stała się przyczyną interwencji ambasadora Niemiec w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W 1942 r., na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego, Marian Hemar został przydzielony do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (MID), w którym zajmował się propagandą. Jako pracownik MID podlegał bezpośrednio ministrowi informacji Stanisławowi Kotowi<sup>3</sup>. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii. Na emigracji był m.in. współpracownikiem polskiej sekcji Radia Wolna Europa, na którego falach, od 1953 r., był emitowany jego autorski program *Kabaret Hemara*. Przez 16 lat M. Hemar komentował bieżącą sytuację polityczną, pisząc teksty satyryczne. Co tydzień nagrywał piętnastominutowy program, w którym czytał jeden lub dwa swoje wiersze na aktualny temat. Niektóre z nich miały charakter okolicznościowy, inne – patriotyczny czy świąteczny. Wszystkich radiowych kabaretów nagrał blisko osiemset. Poza tym przygotowywał słuchowiska i audycje literackie na podstawie własnych tekstów. Z uwagą słuchano ich w kraju, pomimo że były zagłuszane, a za słuchanie Radia Wolna Europa groziły kary więzienia. Marian Hemar otrzymywał wiele listów od swoich słuchaczy w kraju, którzy informowali go, jak ważne są jego wiersze i piosenki, jak podnoszą ludzi na duchu, wzruszają i bawią.

Jego pióro obnażało sytuację w powojennej Polsce, dlatego m.in., znając siłę oddziaływania jego twórczości, komunistyczne władze pod koniec lat 50. umieściły jego nazwisko na liście autorów objętych całkowitą cenzurą<sup>4</sup>. W kraju

<sup>2</sup> Ludwik Sempoliński, właśc. Bohdan Kierski, ur. 18.08.1899 r. w Warszawie, gdzie zm. 17.04.1981 r. Popularny aktor teatralny i filmowy, reżyser, tancerz i pedagog. W czasie drugiej wojny światowej musiał się ukrywać przed niemiecką policją, która go poszukiwała za parodię Adolfa Hitlera w piosence *Ach ten wąsik*. Zdjęcia Sempolińskiego, naśladującego Hitlera, witały wojska niemieckie wkraczające jesienią 1939 r. do Warszawy. Piosenka, w oryginalnym wykonaniu artysty, jest dostępna na stronie internetowej <http://www.youtube.com/watch?v=XxMqcmAFLcc> (dostęp: 2.06.2013). Po wojnie grał na scenach Łodzi, Krakowa i w warszawskim Teatrze Syrena.

<sup>3</sup> Stanisław Kot, ur. 22.10.1885 r. we wsi Ruda k. Ropczyc, zm. 26.12.1975 r. w Wielkiej Brytanii. Historyk, działacz ruchu ludowego, polityk. W latach 1943–1944 minister informacji w emigracyjnym rządzie gen. W. Sikorskiego. W 1943 r. ogłosił tzw. komunikat katyński mówiący o zbrodni popełnionej na polskich oficerach. W 1919 r. założył ukazującą się do dziś serię wydawniczą „Biblioteka Narodowa”. Jako historyk zajmował się dziejami ideologii i doktryn politycznych XVI i XVII w.

<sup>4</sup> M. Hemar, *Hemar skonfiskowany (Historijka autentyczna)*, w: *Liryki, satyry, fraszki*, oprac. W. Majewska, Londyn 1990, s. 314–317. Pisarz skomentował to słowami: *Skwitujcie mnie milczeniem. / Jak głusi i ślepi. / O sprawach tak haniebnych / Im mniej mówić, tym lepiej.*

powtarzano jego satyry na PRL-owską, smutną rzeczywistość. Nie były one przerysowane ani wyolbrzymione, co jest typowe dla tego gatunku literackiego. Mogłoby się wydawać, że część utworów to nie satyry, lecz elegie. To, co przedstawiał Marian Hemar było prawdziwe, w swej naturze karykaturalne, wypaczone i w swoisty sposób przygnębiająco smutne. Najlepiej wyjaśnił to Jan Lechoń, pisząc w swoim dzienniku: *To nie jego wina – tylko rozpaczliwej polskiej rzeczywistości, tematu skłaniającego raczej do płaczu niż do śmiechu*<sup>5</sup>.

W jednej ze swoich satyr M. Hemar opisał uległość pisarzy wobec nowej władzy. Nie szczędził w niej gorzkich słów m.in. pod adresem Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego, z którymi współpracował przed wojną: *Dalej Tuwim. Niestety, zmienił się mistrz pióra, / Bo kiedyś miał na twarzy myszkę. Dziś ma szczura*<sup>6</sup>.

Zdjęcie ze sceny w 1968 r. *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka nie umknęło również jego uwadze<sup>7</sup>. Słynne stały się jego słowa: *Potem mówił p. Gomułka / Do zaufanego kółka: / Ten Mickiewicz... wieszcz narodu... / Dużo zrobił nam zawodu! / Że on umarł,*

---

A. Mieszkowska, *Ja, kabareciarz. Marian Hemar od Lwowa do Londynu*, Warszawa 2006, s. 126–127. Jego piosenka zatytułowana *Ekscelencja*, poświęcona pierwszemu powojennemu ambasadorowi w Anglii, powołanemu przez Bieruta – Henrykowi Strasburgerowi – przyczyniła się do jego odwołania. Stefania Zahorska tak opisała wpływ piosenki na polską emigrację: *Gdy Sowiety opanowały Polskę, rozpoczęto na wielką skalę maskaradę niepodległości. Szło o to, by sami Polacy i świat zewnętrzny byli utrzymywani jak najdłużej w złudzeniu, że Polska jest państwem wolnym. Do tej maskarady należało także odpowiednie obsadzanie ambasad. Ambasadorami nie robiono wówczas komunistów, ale najczęściej byłych endeków, ludowców, socjalistów. Ambasadorem w Londynie zrobiono Strasburgera, dawnego prezesa Lewiatana. Tym ambasadorom nakazano stykać się jak najwięcej z Polakami i pozyskiwać ich dla sowieckich rządców Polski. Spróbował takiego zetknięcia się z Polakami nieborak Strasburger – i natknął się na Hemara. Hemar napisał piosenkę pochwalną na cześć ambasadora, który przy wszystkich konfiguracjach politycznych umie pozostać ekscelencją. Przedrukowano tę piosenkę w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Śpiewali ją Polacy w Londynie, żołnierze w obozach Anglii i Szkocji, dotarła do Polski. I oto ekscelencja Strasburger wybrał się raz do Szkocji na zebranie publiczne. Sala była pełna. Zanim ambasador zdążył się odezwać, cała sala śpiewała chórem piosenkę Hemara „Ekscelencja”. Powtarzało się to, gdziekolwiek pojawiał się ambasador. Przywołana przez niego policja nie mogła nic poradzić, bo w Wielkiej Brytanii panuje wolność słowa. Wkrótce potem Strasburger podał się do dymisji. Tak to piosenka Hemara obaliła pierwszego ambasadora Bieruta, a jego następcę już nie próbował zbliżyć się do Polaków.*

<sup>5</sup> Cyt. za: A. Mieszkowska, *Ja, kabareciarz...*, s. 232.

<sup>6</sup> M. Hemar, *Narada satyryków*, w: *Liryki...*, s. 130; *ibidem*, *Na Tuwima...*, s. 350. *Ja tylko ciekaw tutaj, na tym dożywociu, / Czy Tuwim do Bieruta także mówi „Blociu”?*

<sup>7</sup> M. Hemar, *Dziady*, w: *Liryki...*, s. 299–303.

ja nie wiedział. / Gdyby żył, to już by siedział. / Nie ma wyjścia, nie ma rady – / SKONFISKOWAĆ CAŁE DZIADY!!<sup>8</sup> Utwór ten zdobył uznanie zarówno na emigracji, jak i w kraju. Prawdopodobnie za ten wiersz Marian Hemar został skreślony z listy członków Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Wcześniej, bo w 1966 r., zaintrygował go proces, jaki został przeprowadzony w Szczecinie przeciwko obywatelowi szwedzkiemu polskiego pochodzenia – Tadeuszowi Lipskiemu. Został on oskarżony przez szczecińską Prokuraturę Wojewódzką o wrogą działalność propagandową skierowaną przeciwko PRL<sup>9</sup>.

Tadeusz Lipski, były lwowianin osiadły po wojnie w Szwecji, nawiązał kontakty z tamtejszą Polonią, szczególnie z bliskimi mu kresowiakami. Został członkiem Koła Lwowian w Sztokholmie. Od 1955 r. był członkiem działającego w Szwecji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK). Był aktywnym członkiem organizacji charytatywnej AGNI, której zadaniem oraz głównym celem była pomoc rodakom przyjeżdżającym do Szwecji i mieszkającym w Polsce<sup>10</sup>. Do tych ostatnich wysyłane były paczki z odzieżą. Podczas swoich podróży do kraju T. Lipski często nielegalnie przewoził przez granicę różne towary, w tym luksusowe i trudno dostępne. Został zatrzymany w Szczecinie 22 grudnia 1965 r. Aresztowania dokonano na podstawie przeprowadzonej rewizji osobistej, podczas której znaleziono m.in. 33 złote monety 20-dolarowe, platynowy pierścień i 7 tys. koron szwedzkich<sup>11</sup>.

W trakcie prowadzonego dochodzenia pojawił się wątek przywożenia prasy i literatury w języku polskim, wydawanej przez środowiska i ośrodki emigracyjne na Zachodzie. Próbowano znaleźć dowody na dystrybucję literatury zawierającej treści uważane w Polsce za wrogie, której nie znaleziono przy zatrzymanym, a o co później zamierzano go oskarżyć. Według Służby

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 303.

<sup>9</sup> Tadeusz Lipski, ur. 23.03.1905 r. we Lwowie w rodzinie młynarza. Z wykształcenia inżynier. Do wybuchu drugiej wojny światowej mieszkał we Lwowie. Pracował na kolei, dlatego został zwolniony z mobilizacji. Podczas wojny znalazł się na terytorium zagarniętym przez ZSRR. Piastował stanowisko kierownika zaopatrzenia żywnościowego jednego z kolejowych okręgów, w tym czasie został aresztowany. Zwolniony na mocy amnestii, wstąpił do tworzącej się na terenie ZSRR armii gen. W. Andersa. Prawdopodobnie służył w niej jako oficer łącznikowy z władzami ZSRR. Stacjonował na terytorium Palestyny, skąd opuścił szeregi polskiej armii. Po zakończeniu wojny zamieszkiwał w Izraelu, gdzie otrzymał obywatelstwo. W 1951 r. opuścił Izrael i osiadł w Sztokholmie. Szwedzkie obywatelstwo uzyskał w 1958 r.

<sup>10</sup> B. Fengler, *List do pana prokuratora w Szczecinie*, „Ingremio” 2006, nr 4 (24), s. 16.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 18.

Bezpieczeństwa (SB) jego działalność w Szwecji miała polegać m.in. na rozpowszechnianiu wśród przyjeżdżających do Szwecji Polaków właśnie takiej literatury. Bliskość Szwecji, połączenia morskie z Polską i coraz powszechniejsze wyjazdy turystyczne rodaków do Skandynawii mogły umożliwić rozprowadzanie tego typu wydawnictw. Ta działalność miała być znana polskiej bezpiece. Według ustaleń SB, Tadeusz Lipski w celach propagandowych docierał do załóg polskich statków i jachtów zawijających do Sztokholmu. W spisie sporządzonym przez oficera Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) książek, broszur i prasy wydanej za granicą, a dostarczonej wcześniej do kraju przez zatrzymanego, umieszczono 37 tytułów – znalazły się wśród nich m.in. *Lista katyńska – jeńcy obozów Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków – zaginieni w Rosji Sowieckiej* autorstwa Adama Moszczyńskiego, wydana w Londynie w 1949 r.; Władysława Wielhorskiego *Trzy pytania i trzy odpowiedzi – prawda o deportacji Polaków pod panowaniem sowieckim*, wydana w Londynie w 1964 r.; broszura *Byłem więźniem Moczara*, wydana nakładem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie; dwumiesięcznik „Odnowa”, wydawany równocześnie w Londynie, Paryżu i Nowym Jorku; paryska „Kultura”.

Funkcjonariusze SB KW MO w Szczecinie byli w posiadaniu notatki, z której wynikało, że: *obywatel szwedzki, pochodzenia polskiego Tadeusz Lipski trudni się zorganizowaną działalnością przemytniczą do Polski: złota, sacharyny, samochodów osobowych i innych towarów pochodzenia zagranicznego*<sup>12</sup>. Notatka zawierała także bardziej interesującą polskie służby informację – T. Lipski został w niej określony jako wróg ludowego ustroju. Sporządzający notatkę napisał: *Tadeusz Lipski jest jednym z przywódców wybitnie wrogiej organizacji politycznej pod nazwą „Kolo Lwowian i Przyjaciół Kresów Wschodnich”, działającej na terenie Skandynawii, z siedzibą w Sztokholmie*<sup>13</sup>. Wynikało z niej również, że jest to organizacja, która swoje działania skierowała przeciwko państwu polskiemu, a środki na wywrotową działalność czerpie z Niemieckiej Republiki Federalnej: *Celem tej organizacji jest prowadzenie wrogiej działalności politycznej skierowanej przeciwko PRL. Przepuszczalnie organizację tę finansują ośrodki rewizjonistyczne NRF*<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

W maju 1966 r. ostatecznie sformułowano akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Lipskiemu, w którym padł m.in. zarzut, że: *w okresie od marca 1964 r. do grudnia 1965 r. w celu rozpowszechnienia w Polsce nakłaniał do przyjęcia oraz przekazywał przebywającym czasowo w Sztokholmie obywatelom polskim literaturę, zawierającą fałszywe wiadomości mogące wyrządzić szkodę interesom Państwa Polskiego, bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów; tj. o czyn z art. 23, par. 1 dekretu, z dnia 13 czerwca 1946 r.*<sup>15</sup> Dodatkowo został oskarżony o nielegalną sprzedaż koron szwedzkich Polakom przebywającym w Sztokholmie; w okresie od marca do listopada 1965 r. transakcje te miały opiewać na sumę 150 tys. złotych. Pieniądze miały być mu wypłacone w trakcie jego pobytu w Polsce. Trzecim przestępstwem, o jakie został oskarżony, był przemyt do Polski 20 kg sacharyny i towarów, jakie zostały przy nim znalezione w trakcie zatrzymania. Razem z Tadeuszem Lipskim o przestępstwa karno-skarbowe zostało oskarżonych siedem osób, które miały z nim kontakt zarówno w Szwecji, jak i w kraju<sup>16</sup>.

Po prawie półrocznym prokuratorskim śledztwie sprawa z aktem oskarżenia wpłynęła do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie i rozpatrywana była w IV Wydziale Karnym, gdzie została zarejestrowana pod sygnaturą IV K 45/66<sup>17</sup>. Od momentu zatrzymania Tadeusz Lipski przebywał w areszcie. Od początku bezskutecznie starał się, pisząc pisma do Prokuratury Wojewódzkiej,

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 19. Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, DzU 1946, nr 30, poz. 192. Art. 23. § 1: *Kto rozpowszechnia lub w celu rozpowszechnienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do popełnienia zbrodni lub pochwalające zbrodnię, lub których treść ma pozostawać tajemnicą wobec władzy państwowej albo które zawierają fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelnych organów, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3.*

<sup>16</sup> Z Tadeuszem Lipskim zostali oskarżeni: Nikodem Sobczak, doktor chemii, adiunkt Politechniki Warszawskiej; Zenon Ossowski, technik w przedsiębiorstwie budowlanym; Roman Piwoński (z powodu ran odniesionych w wypadku samochodowym jego postępowanie wyłączone z toczącego się procesu), właściciel prywatnej szlifierni szkła w Warszawie; Albert Sola, pilot wycieczek turystycznych; Wiesław Więch, kierowca elektryk; Jerzy Puzilewicz, aktor pantomimy z Wrocławia; Józef Wojtasik, trener drużyny zapaśniczej. Podczas procesu odpowiadali z wolnej stopy.

<sup>17</sup> B. Fengler, *List...*, s. 19. *Przed sądem odpowie za przemyt i szkalowanie PRL*, „Kurier Szczeciński” nr 165 (6818) z 15–16.07.1966, s. 2. „Kurier Szczeciński” był wówczas codzienną gazetą popołudniową i ukazywał się na terenie ówczesnego województwa szczecińskiego. Nie był organem prasowym PZPR.

o uchylenie aresztu ze względów zdrowotnych. W dniu poprzedzającym rozpoczęcie procesu, w niedzielnym wydaniu „Kuriera Szczecińskiego”, ukazał się artykuł z informacją o popełnionych przez Tadeusza Lipskiego przestępstwach i stawianych mu zarzutach – wrogiej propagandy, przemytu i przestępstwa dewizowego<sup>18</sup>.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kazimierz Stojanowski, który pełnił funkcję wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie<sup>19</sup>. Wybór sędziego – ze względu na podstawy oskarżenia – wydaje się nieprzypadkowy. Kazimierz Stojanowski od 1945 r. był sędzią w sądach wojskowych<sup>20</sup>. Od stycznia do marca 1945 r. pracował w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Lublinie. Następnie został przeniesiony do Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie, gdzie piastował funkcję wiceprezesa. Był także delegowany do sprawowania sądownictwa doraźnego w Sądach Okręgowych w Białymstoku, Piotrkowie i Radomiu. Jednym z faktów mówiącym o dużym zaufaniu władz do Kazimierza Stojanowskiego jest jego udział w procesie (który odbył się w postępowaniu doraźnym) członków podziemia niepodległościowego. W Radomsku skazał na karę śmierci 12 żołnierzy Konspiracyjnego Wojska Polskiego, którzy zostali straceni w Bąkowej Górze w okresie od kwietnia do maja 1946 r. W lipcu 1946 r. został zastępcą szefa

---

<sup>18</sup> *Wroga propaganda, przemyt, handel dewizami. Proces Tadeusza Lipskiego*, „Kurier Szczeciński” nr 207 z 4.09.1966, s. 2.

<sup>19</sup> Kazimierz Stojanowski, ur. 13.05.1897 w Folwarkach w powiecie złoczowskim w ówczesnym województwie tarnopolskim. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Od stycznia 1932 r. pracował jako asesor sądowy w Sądzie Grodzkim w Podhajcach, a od października tego roku – jako sędzia. Od grudnia 1936 r. sędzia w Sądzie Grodzkim w Kosowie Huculskim. Do 8 września 1939 r. był kierownikiem Sądu Grodzkiego w Pruchniku – od listopada 1939 jeszcze przez rok zajmował to stanowisko. Ponownie objął je we wrześniu 1944 r. i w grudniu tego roku został zmobilizowany i skierowany do rezerwy kadrowej Najwyższego Sądu Wojskowego. Bezpartyjny, pomimo próby wstąpienia do partii w 1954 r. Zmarł we Wrocławiu 26.02.1975.

<sup>20</sup> R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010; D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; J. Wróbel, J. Żelazko (red.), *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007; D. Wituszko, *Skazani przez wymiar niesprawiedliwości*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 1 (12), s. 23–25; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001; A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej: między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989.

Wydziału Zamiejscowego w Koszalinie Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w Szczecinie. Od lutego 1948 r. zajmował stanowisko szefa WSR w Szczecinie. W 1953 r. był członkiem składu orzekającego w WSR w Warszawie, przed którym stanął ordynariusz kielecki ksiądz biskup Czesław Kaczmarek<sup>21</sup>. W 1955 r. nastąpiła reorganizacja sądownictwa wojskowego, w wyniku której ppłk Kazimierz Stojanowski został przeniesiony do sądownictwa powszechnego – cywilnego. Ciesząc się dobrą opinią przełożonych, został powołany 8 czerwca 1955 r., na wniosek ministra sprawiedliwości i uchwałą Rady Państwa, na stanowisko wiceprezesa Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Aby jednak nominacja była ostatecznie zatwierdzona, musiała wyrazić zgodę egzekutywa KW PZPR, która została wydana 5 grudnia 1955 r. W opiniach podkreślano: *Okazał się pierwszorzędnym oficerem. Poważny o doskonałej prezencji. Doskonali sędzia, wytrawny prawnik mający za sobą wieloletnią rutynę sędziowską o zupełnie zdecydowanym demokratycznym obliczu*<sup>22</sup>. „Demokratyczne oblicze” oznaczało przychylne nastawienie do władzy ludowej i przemian politycznych w Polsce po 1945 r. Inna opinia wyraźniej oddaje postawę sędziego Stojanowskiego – płk Oskar Karliner, szef Zarządu Sądownictwa Wojskowego, pisał o nim: *Mimo*

---

<sup>21</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 2009, s. 281; *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX–21 IX 1953 r. w Warszawie*, Warszawa 1953. Czesław Kaczmarek, ksiądz biskup ordynariusz kielecki, ur. 16.04.1895 r. we wsi Lisiewo Małe; zm. 26.08.1963 r. w Lublinie. W 1916 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Po święceniach w 1922 r. wyjechał na studia do Francji, był proboszczem w Bruay-en-Artois. W 1927 r. uzyskał tytuł doktora nauk politycznych i społecznych. 3.09.1938 r. odbył ingres do katedry kieleckiej. Aresztowany 20.01.1951 r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz USA i Watykanu, organizowania antypaństwowego i antyludowego ośrodka mającego na celu obalenie panującego ustroju. Po trwającym dwa lata i osiem miesięcy śledztwie, podczas którego był całkowicie odizolowany, rozpoczął się proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, w wyniku którego został skazany na 12 lat więzienia. Na biskupie wymuszono przyznanie się do stawianych zarzutów. W programie pierwszym oraz drugim Polskie Radio nadawało codzienne sprawozdania z procesu. Śledztwo zostało umorzona, a wyrok uchylony w 1956 r. Zatrzymanie, śledztwo i proces biskupa Czesława Kaczmarka, znanego ze swojego antykomunistycznego stanowiska, był jednym z etapów walki z Kościołem i wstępem do aresztowania kardynała Stefana Wyszyńskiego.

<sup>22</sup> Cyt. za: R. Ptaszyński, *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki. Studia i materiały*, Szczecin 2008, s. 48. R. Ptaszyński, *Sędzia ppłk Kazimierz Stojanowski*, „Ingremio” 2007, nr 7–8, s. 44–46.



*iż jest bezpartyjny umie docenić wagę współpracy z Partią, utrzymać ścisłą więź z kierownictwem KW, które ocenia go jako szefa sądu bezwzględnie pozytywnie*<sup>23</sup>.

W sądzie Prokuraturę Wojewódzką w Szczecinie reprezentował wiceprokurator Marek Lipski, pełniący funkcję naczelnika Wydziału II Śledztw i Dochodzeń<sup>24</sup>.

Młody, dziewiętnastoletni Marek Lipski, po zakończeniu wojny swoją karierę zawodową zaczął od funkcji kierownika Referatu Śledczego Komendy Miasta MO w Gdańsku, którą pełnił w okresie od 15 sierpnia 1945 r. do 15 czerwca 1946 r.<sup>25</sup> Następnie przez trzy miesiące pracował w straży wartowniczo-konwojowej UNRRA w Gdańsku na stanowisku referenta śledczego<sup>26</sup>. Studiując na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, pracował w charakterze księgowego, starszego księgowego i zastępcy głównego księgowego – kolejno: w Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Włókienniczego, Centrali Tekstylnej – Hurtowni nr 1, Centrali Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Odzieżowego<sup>27</sup>. Po ukończeniu studiów, zanim podjął pracę w prokuraturze, był zatrudniony w Głównym Inspektoracie Kontroli Zjednoczeń w Łodzi na stanowisku starszego inspektora kontroli, w Składnicy Zaopatrzenia Materiałów Przemysłu Odzieżowego w Łodzi na stanowisku głównego księgowego,

<sup>23</sup> Cyt. za: R. Ptaszyński, *Sędziowie Wojskowego Sądu...*, s. 48–49. R. Ptaszyński, *Sędzia ppłk Kazimierz Stojanowski...*, s. 45. 11–13 grudnia 2008 r. w Centrum Bankowo-Finansowym w Warszawie (dawnym gmachu KC PZPR) odbyła się konferencja naukowa *PZPR jako machina władzy*, podczas której A. Rzepliński omówił kwestię *Partia a wymiar sprawiedliwości*. Rozprawa ta nie znalazła się w wydanej w 2012 r. książce pod tym samym tytułem, co temat konferencji, zawierającej wybrane materiały pokonferencyjne.

<sup>24</sup> Prokuratura Generalna, Departament Kadr i Szkolenia (dalej: Prok. Gen. Dep. Kadr i Szkol.), Teczka Akt Osobowych Marka Lipskiego nr 4349, k. 65. Na 27.05.2013 r. dokumentacja i akta osobowe prokuratorów Prokuratury Generalnej znajdowały się w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości. Marek Lipski, ur. 20.04.1926 r. w Żelaznej Woli w powiecie skierniewickim. Studia prawnicze odbył w latach 1946–1951 na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. W czasie wojny – od lipca 1941 r. do lutego 1942 r. – był strażakiem w Ochotniczej Straży Pożarnej w Skierniewicach, a od września 1942 r. do marca 1945 r. pracował jako referent w Zarządzie Miejskim w Skierniewicach. W tym czasie był w szeregach Armii Ludowej działającej na terenie Skierniewic. Do jego zadań należało ułatwianie formalności meldunkowych osobom poszukiwanym przez władze niemieckie. Po wyzwoleniu rozpoczął naukę w gimnazjum w Skierniewicach, łącząc ją z pracą biletiera w kinie Wolność (15.03.1945–15.07.1945). Od lipca 1947 r. członek PPS, a od 1948 r. – PZPR.

<sup>25</sup> Prok. Gen. Dep. Kadr i Szkol., Teczka akt osobowych Marka Lipskiego nr 4349, k. 211.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 197, 211.

w Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi na stanowisku głównego księgowego oraz w Centralnym Zarządzie Przemysłu Artykułów Skórzanych w Łodzi na stanowisku księgowego – rewidenta<sup>28</sup>.

Kariere prokuratorską rozpoczął 16 kwietnia 1956 r. jako referent śledczy Prokuratury Powiatowej dla dzielnicy Łódź Ruda-Chojny. Następnie od 11 listopada do 9 grudnia 1957 r. pracował jako podprokurator powiatowy (będąc przez cały czas delegowanym do Prokuratury Wojewódzkiej), a w okresie od 10 grudnia 1957 r. do 31 lipca 1960 r. jako podprokurator Prokuratury Wojewódzkiej dla miasta Łodzi. Kolejnym szczeblem kariery była funkcja wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej dla miasta Łodzi, którą pełnił w okresie od 1 sierpnia 1960 r. do 1 kwietnia 1962 r. W tym czasie prowadził wiele spraw, które dotyczyły przestępstw gospodarczych, m.in. sprawę Spółdzielni „Kuśnierz”, w której nadużycia finansowe miały sięgać kilku milionów złotych. Jego wyniki były wysoko oceniane. Prokurator wojewódzki dla miasta Łodzi – A. Wodny (przy podpisach brak pełnego imienia), przełożony M. Lipskiego, we wniosku do Prokuratora Generalnego PRL o przyznanie nagrody pieniężnej pisał: *Wykazuje się najlepszym wynikiem w ściganiu przestępstw gospodarczych. W ostatnim okresie podprokurator Lipski prowadził i zakończył aktami oskarżenia kilka poważnych śledztw gospodarczych, przy czym w niektórych sprawach zapadły już wyroki sądowe*<sup>29</sup>.

W kwietniu 1962 r. M. Lipski został przeniesiony do Prokuratury Wojewódzkiej w Szczecinie, gdzie do lutego 1967 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału II Śledztw i Dochodzeń. 4 maja 1967 r., po uzyskaniu zgody KW PZPR w Szczecinie oraz Komitetu Centralnego (KC) PZPR, Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko powierzył mu funkcję zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Szczecinie<sup>30</sup>. Funkcję tę pełnił do kwietnia 1970 r., do czasu odelegowania do pełnienia czynności służbowych w Prokuraturze Generalnej na stanowisku kierownika rejonu w Departamencie Nadzoru nad Postępowaniem Przygotowawczym. Po wyrażeniu zgody – 31 marca 1970 r. – przez kierownika

---

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 197.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 247.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 60, 65, 199.

Wydziału Administracyjnego KC PZPR Stanisława Kanię<sup>31</sup> na jego odwołanie ze stanowiska zastępcy prokuratora wojewódzkiego w Szczecinie, Marek Lipski od 1 maja 1970 r. pełnił funkcję wiceprokuratora Prokuratury Generalnej<sup>32</sup>.

Swoją 16-letnią pracę w strukturach prokuratury zakończył 15 września 1972 r. na mocy porozumienia stron. Jak się wydaje, jego odejście wiąże się z obszernym pismem, jakie wystosował 14 stycznia 1971 r. do naczelnika Wydziału III Prokuratury Generalnej, zawierającym informacje dotyczące zabezpieczenia mienia społecznego w resorcie Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz stanu ścigania w sprawach o nadużycia w budownictwie. We wstępie Marek Lipski ujął cel, jaki mu przyświecał przy sporządzaniu informacji, którą traktował jako pretekst do dalszej wewnętrznej dyskusji: *Chodzi tu nie tylko o zabezpieczenie mienia społecznego w sensie zasobów materiałowych, ale również zabezpieczenia właściwej struktury kosztów, zabezpieczenie właściwej organizacji pracy, postępu technicznego a nadto właściwego w sensie ekonomicznym gospodarowania, celem uniknięcia strat nadzwyczajnych – pozaplanowanych, które wymagają pokrywania ich później (post fatum) z budżetu Skarbu Państwa. Stan ten wymaga szczególnie precyzyjnego zarządzania przez organy administracji państwowej i gospodarczej w przedsiębiorstwach dysponujących funduszami przeznaczonymi na cele inwestycyjne, a nadto stawia przed nimi poważne zadania na odcinku rewizji, lustracji i kontroli, w zakresie ujawniania wszelkich uchybień i nieprawidłowości i zaistniałych nadużyć oraz podejmowanie środków profilaktycznego przeciwdziałania wszelkim negatywnym zjawiskom*<sup>33</sup>. Dalej wylicza straty nadzwyczajne oraz wskazuje źródła ich powstawania. Przytacza instytucje,

<sup>31</sup> T. Mołdavia, *Ludzie władzy 1944–1991: władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 21 II 1991*, Warszawa 1991, s. 369. Biblioteka Sejmowa – parlamentarzyści polscy, [http://bs.sejm.gov.pl/F/PVAP61DIRR9MSXL9SFL2LDI8YHJ3HRU58U486C8P9PG-S493MVN-21404?func=find-b&request=stanis%C5%82aw+kania&find\\_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0](http://bs.sejm.gov.pl/F/PVAP61DIRR9MSXL9SFL2LDI8YHJ3HRU58U486C8P9PG-S493MVN-21404?func=find-b&request=stanis%C5%82aw+kania&find_code=WRD&adjacent=N&x=0&y=0) (dostęp: 6.06.2013). Stanisław Kania, ur. 8.03.1927 r. we Wrocance k. Jasła w rodzinie chłopskiej. Od 1945 r. członek PPR, a następnie PZPR. Ukończył Szkołę Partyjną przy KC PZPR i Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR. Od grudnia 1968 r. do kwietnia 1971 r. kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR, a następnie – do września 1980 r. – sekretarz KC. Od września 1980 r. do października 1981 r. I sekretarz KC PZPR. Poseł na sejm PRL VI, VII, VIII i IX kadencji.

<sup>32</sup> Prok. Gen. Dep. Kadr i Szkol., Teczka akt osobowych Marka Lipskiego nr 4349, k. 27, 48. Wydział Administracyjny KC PZPR sprawował nadzór m.in. nad sądownictwem.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 156.

które mają w swoim obowiązku przeprowadzanie kontroli oraz ściganie tego typu nadużyć i przestępstw. Skrytykował praktykę niezasadnych aresztowań i błędnej kwalifikacji prawnej: *Powyższe uchybienia prowadzą w konsekwencji do błędów i nieprawidłowości w zakresie praktyki aresztowań (przedwczesne, niesłuszne a czasami wręcz bezzasadne stosowanie aresztu), błędów w stosowanych kwalifikacjach prawnych, nieprawidłowej ocenie materiału dowodowego i w końcu nie zawsze prawidłowych decyzji merytorycznych (przedwczesności lub niezasadności aktów oskarżenia, umorzeń itp.)*<sup>34</sup>. Okres, w którym stery władzy przejął Edward Gierek, nie był dobrym czasem na krytykę, nawet jeśli była ona rzeczowa i dobrze przygotowana merytorycznie, tym bardziej wtedy, gdy dotyczyła uchybień w organach administracji państwowej.

Przez cały czas swojej pracy M. Lipski zbierał bardzo dobre opinie, podkreślano jego pracowitość, obowiązkowość, ambicję i dobrą współpracę z organami współdziałającymi z prokuraturą<sup>35</sup>. Akcentowano jego oddanie w pracy prokuratorskiej. W opiniach brano także pod uwagę działalność społeczno-polityczną, która przedstawiała się przez cały czas podobnie. Oto jedna z opinii, pochodząca z czasów pracy w szczecińskiej prokuraturze: *W okresie od 1958 r. do 31.03.1962 r. pełnił funkcję I sekretarza POP [Podstawowa Organizacja Partyjna – przyp. A.K.] przy Prokuraturze Wojewódzkiej dla m. Łodzi oraz wykładowcy z ramienia Komitetu Dzielnicowego [PZPR – dop. A.K.] Łódź-Śródmieście. Od października 1962 r. do października 1966 r. był członkiem egzekutywy POP przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Szczecinie. Jest kierownikiem szkolenia partyjnego oraz członkiem komisji rewizyjnej przy Zarządzie Okręgu ZPP w Szczecinie*<sup>36</sup>. Jego świadomość polityczna również była dobrze oceniana. Za swoją pracę był wielokrotnie premiiowany. Odznaczony medalem X-lecia Polski Ludowej, pamiątkową odznaką „Gryfa Pomorskiego”, Odznaką Tysiąclecia, Złotym Krzyżem Zasługi<sup>37</sup>. Po odejściu z Prokuratury Generalnej podjął pracę w Polskich Liniach Lotniczych LOT na stanowisku kierownika działu rewizji gospodarczej.

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 172.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 199.

<sup>36</sup> *Ibidem*, k. 198.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 25, 188, 191.

W trakcie rozpraw sądowych głównie skupiano się na zarzutach dotyczących wrogiej propagandy wobec PRL. Prasa, odgrywająca wielką rolę w prorządowej propagandzie, z uwagą śledziła wydarzenia związane z procesem Tadeusza Lipskiego. Miejsce przeznaczone dla przedstawicieli prasy było szczelnie wypełnione. Lokalne gazety, takie jak „Kurier Szczeciński” i „Głos Szczeciński” (będący organem prasowym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie), na bieżąco komentowały jego przebieg. Artykuły na ten temat zamieściła również „Trybuna Ludu” będąca, z kolei, organem prasowym Komitetu Centralnego PZPR<sup>38</sup>. Dwutygodnik prawno-społeczny „Prawo i Życie” (organ Zrzeszenia Prawników Polskich) na swoich łamach szeroko opisał sylwetkę i proces<sup>39</sup>. Pozostali oskarżeni zostali potraktowani jak zwykli przemytnicy i handlarze dewizami. Prasa wymieniała ich nazwiska, wykonywane zawody i wykształcenie. Dziennikarze wyraźnie przestrzegali obowiązującej linii propagandy. Akt oskarżenia uważany jest za pewne źródło informacji i niepodważalny dowód winy Tadeusza Lipskiego. W żadnym artykule nie ma cienia wątpliwości, że może być on błędnie sformułowany i oparty na wątpliwych dowodach. Po pierwszym dniu procesu pisano o zarysowanej przez prokuratora przestępczej działalności Tadeusza Lipskiego<sup>40</sup>. Starano

<sup>38</sup> *Za szkalowanie Polski i przestępstwa dewizowe. Proces T. Lipskiego w Szczecinie*, „Trybuna Ludu” nr 246 (6355) z 7.09.1966, s. 4.

<sup>39</sup> *Przemyt i dywersja*, „Prawo i Życie” 1966, nr 21 (273), s. 5; *Przemyt i dywersja. Szlak: Lwów–Teheran Tel-Aviv–Sztokholm–Szczecin*, „Prawo i Życie” 1966, nr 22 (274), s. 4–5.

<sup>40</sup> *Nie przyznają się... Pierwszy dzień procesu Tadeusza Lipskiego*, „Kurier Szczeciński” nr 209 (6862) z 6.09.1966, s. 2. Według prokuratury tak wyglądała emigracyjna działalność Tadeusza Lipskiego: *Do SPK Lipski wstąpił w 1955 r. i od razu został członkiem zarządu i gospodarzem klubu. W owym czasie stowarzyszenie to nastawione było wybitnie wrogo do Polski Ludowej, do tego stopnia, że usuwano członków, którzy odwiedzali kraj. Na czele SPK stali wówczas gen. Przyjałkowski i niejaki Stanisław Tokarzewski, uciekinier z Polski, członek zbrodniczej organizacji „Semper Fidelis Victoria”, która bezpośrednio po wojnie dokonała licznych morderstw politycznych i napadów rabunkowych na terenie Pomorza. W 1957 r. Lipski został usunięty z SPK właśnie za wizytę w kraju, choć celem tej wizyty były tylko odwiedziny chorej żony, a przy okazji przemyt zegarków, kosztowności i dewiz. W latach 1960–62 doszło do rozłamu w SPK, w rezultacie czego w stowarzyszeniu pozostali zwolennicy pewnego zbliżenia z krajem, zaś odłam skrajnie reakcyjny, stawiający za główny cel swej polityki, rewizję obecnych granic Polski, utworzył pod kierunkiem Stanisława Tokarzewskiego samodzielną organizację polityczną PN. „Koło Lwowian i Przyjaciół Kresów Wschodnich”. Działacze „Kola” zajmują się m.in. kolportowaniem wśród polskich marynarzy i innych Polaków przebywających czasowo w Sztokholmie wrogiej Polsce Ludowej literatury, nakłaniając do zabierania jej do kraju, namawiając do pozostania w Szwecji, szkalują Polskę przed mikrofonami skandynawskiej*

się także wykorzystać znane nazwiska opozycjonistów dla zdeprecjonowania oskarżonego, jak gen. Zdzisława Przyjałkowskiego<sup>41</sup>, który był członkiem SPK w Szwecji<sup>42</sup>. A poprzez atak na organizacje, takie jak Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), oczernić ludzi, którzy w nich służyli. Stanisław Tokarzewski, którego nazwisko wielokrotnie przewijało się w procesie, odgrywał w nim rolę czarnego charakteru<sup>43</sup>. To on wywodził się z NSZ, które nazywano podczas procesu *bandą terrorystyczno-rabunkową*, był sekretarzem SPK i założył *zbrodniczą organizację Koło Lwowian i Przyjaciół Kresów Wschodnich*. Miał być także zdemaskowanym agentem brytyjskiego wywiadu. Środowiska polonijne, w których skupieni byli wymienieni wcześniej, a z którymi kontakt utrzymywali Tadeusz Lipski, jego syn Janusz i brat Bolesław, były określane mianem *wrogich i szowinistycznych*.

---

*ekspozycji „Wolnej Europy”, a nawet o czym wyraźnie pisze szwedzki miesięcznik polonijny „Nasz Znak”, pertraktują z przywódcami neohitlerowskich, rewizjonistycznych organizacji w NRF w sprawie... przehandlowania naszych Ziem Zachodnich za poparcie dla swych roszczeń do kresów wschodnich. Tadeusz Lipski nie należał wprawdzie formalnie do „Koła Lwowian”, jednak, jak stwierdza akt oskarżenia, aktywnie realizował on cele tej organizacji, pozostając w bliskich stosunkach z Tokarzewskim, zdemaskowanym zresztą swego czasu jako agent wywiadu brytyjskiego. Pięciopokojowe mieszkanie Lipskiego w Sztokholmie przy Tegnergatan 40, w którym gościło, jak przyznał sam oskarżony, łącznie około pięciuset Polaków, było bogato wyposażone we wrogą Polsce Ludowej literaturę, do której czytania i zabierania do kraju gospodarz zachęcał. Paczkę tego rodzaju wydawnictw przesłał nawet jeden z polskich jachtów, na którym spotkał przypadkowo swego znajomego.*

<sup>41</sup> T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991, s. 153; *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. 4, red. K. Dopierała, Toruń 2005, s. 204–205, t. 4; T. Nowakowski, *Polacy w Szwecji. Słownik biograficzny emigracji polskiej w Szwecji*, Sztokholm 1992; *idem, My, z Polski, 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997. Zdzisław Wincenty Przyjałkowski, ur. 6.10.1892 r. w Magnuszewie k. Kozienic, zm. 12.04.1971 r. w Sztokholmie. Studiował na Politechnice Lwowskiej. W 1913 r. przeszedł kurs szkoły oficerskiej Związku Strzeleckiego, którego pomysłodawcą i komendantem był Józef Piłsudski. W latach 1914–1917 służył w Legionach Polskich. W 1918 r. brał udział w obronie Lwowa. W latach 1921–1923 był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojskowej. Pełnił różne funkcje wojskowe, m.in. w latach 1931–1934 był zastępcą dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza; 1934–1937 – dowódcą 1. Dywizji Piechoty; 1937–1939 – dowódcą 15. Dywizji Piechoty. 19.03.1939 r. został mianowany na stopień generała brygady. Po kampanii wrześniowej znalazł się jako jeńiec w niewoli niemieckiej. Po uwolnieniu przebywał we Francji, skąd w sierpniu 1947 r. wyjechał do Szwecji. Aktywnie działał w organizacjach niepodległościowych; od 1955 r. był członkiem SPK i prezesem Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji. Odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, Orderem Polonia Restituta, siedmiokrotnie Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

<sup>42</sup> *Nie przyznaję się...*, s. 2; *Przed Sądem Wojewódzkim. Pierwszy dzień rozprawy przeciw T. Lipskiemu*, „Głos Szczeciński” nr 211 (6329) z 6.09.1966, s. 1–2.

<sup>43</sup> Patrz przypis 40.

W sądzie odbyło się jedenaście rozpraw (w okresie od 6 do 27 września), podczas których przesłuchano około 50 świadków. Były wśród nich nawet osoby, które tylko zetknęły się z głównym oskarżonym, jego synem, bratem Bolesławem czy Stanisławem Tokarzewskim i innymi Polakami mieszkającymi w Szwecji. Byli to Polacy, którzy wyjeżdżali do Szwecji zarówno w celach służbowych, jak i turystycznych – tych, którzy gościli w mieszkaniu Tadeusza Lipskiego miało być prawie 500. A także osoby, z którymi się spotykał podczas swoich pobytów w kraju. Świadkiem był także sąsiad jego zmarłej żony. Nie brakowało w tym gronie marynarzy pływających na statkach odbywających regularne rejsy do Sztokholmu. Świadczenie mogli stać się również oskarżonymi i tak jak Tadeusz Lipski stanąć przed sądem, o czym pisało „Prawo i Życie”: *Bohaterem prasowego sprawozdania mógłby być, obok każdego z oskarżonych, także i niejeden świadek, gdyż życie w pewnym okresie splątało ich losy. Przewód sądowy usiłuje te losy rozwikłać, oddzielić je od siebie, oddzielić czarne od białego. Nie jest to jednak proste i łatwe, ani dla słuchaczy na sali, ani też zapewne dla sądu. Im dłużej trwał proces, tym mozaika faktów stawała się bardziej zgęszczona i przybierała coraz większe rozmiary. Pojawiały się nowe wątki, pozornie nie mające nic wspólnego z suchą treścią zarzutów aktu oskarżenia, a jednak rysujące tło, jeśli nie powiedzieć bagno, na tle którego łatwiej zrozumieć i ocenić: główne postacie, fakty i motywy różnych ludzkich działań*<sup>44</sup>. Od świadków oczekiwano rzucenia światła na mało atrakcyjne, codzienne życie polskich emigrantów, ich wrogą działalność polityczną skierowaną przeciwko PRL oraz zaświadczenia o niskiej moralności pozwanych.

Jednym ze świadków był Władysław Kosowski, który przez parę dni przebywał u Tadeusza Lipskiego w jego sztokholmskim mieszkaniu. Zeznał, że brat oskarżonego – Bolesław, wypowiedział się na temat emigracyjnej literatury znajdującej się w mieszkaniu: *Już cała taka biblioteka wywedrowała do Polski*<sup>45</sup>. O tym, że w mieszkaniu Tadeusza Lipskiego znajdowało się bardzo dużo nieprzychylniej Polsce literatury, rozpisywało się „Prawo i Życie”: *Wedle relacji świadków mury mieszkań Lipskich pękały od politycznych broszurek. „Walało się to wszędzie” – mówi jeden ze świadków. „Trudno było, będąc w mieszkaniu*

<sup>44</sup> *Przemyt i dywersja. Szlak: Lwów...*, s. 4.

<sup>45</sup> *Z procesu Tadeusza Lipskiego. Wszyscy się boją Tokarzewskiego...*, „Kurier Szczeciński” nr 214 (6867) z 12.09.1966, s. 2.

*Lipskich, nie wziąć do ręki tych broszur i książek*”<sup>46</sup>. O zawartych w nich informacjach Tadeusz Lipski miał mówić: *Czytajcie bo tam jest prawda, albo To warto przeczytać*<sup>47</sup>. Te słowa musiały uchodzić za bardzo niebezpieczne, gdyż zachęcały do poznania faktów sprzecznych z oficjalną wizją rzeczywistości budowaną przez organy propagandowe państwa. O zamiarach rozpowszechniania nielegalnej literatury przez oskarżonego świadczyły zeznania m.in. kapitana statku PŻM „Marynarz Migąła” Jana Pastusiaka. Tadeusz Lipski miał mu proponować podczas podróży do Polski dostarczenie na statek niezależnej literatury. Kiedy spotkał się z odmową, ograniczył się do wizyt na pokładzie podczas postojów statku w Sztokholmie<sup>48</sup>. W trakcie procesu wykorzystano także przeciwko T. Lipskiemu jego działalność w ramach organizacji charytatywnej AGNI. Za wysyłanymi paczkami miała iść wroga literatura i poufne kontakty osobiste<sup>49</sup>.

Pojawił się także wątek współpracy z Radiem „Wolna Europa”. Mówił o tym w swoich zeznaniach kpt. Jan Pastusiak, który widział na swoim statku ankiety „Wolnej Europy”. Współpracownikiem tej rozgłośni miał być jeden z członków Koła Lwowian – niejaki Sobczyk<sup>50</sup>. Według, z kolei, zeznań asystenta maszynowego ze statku „Nimfa” – Zygmunta Ziewieca, członkowie Koła Lwowian utrzymywali również współpracę z Michałem Lisińskim – będącym kierownikiem ekspozytury „Wolnej Europy”<sup>51</sup>. Michał Lisiński miał także pomagać w pozostaniu w Szwecji tym marynarzom i rodakom, którzy decydowali się nie wracać do kraju. Miał także udzielać pomocy finansowej, która wiązała się ze współpracą przeciwko PRL. „Prawo i Życie”, opierając się na zeznaniach, pisało o Januszu Lipskim, który w Sztokholmie miał od

---

<sup>46</sup> *Przemysł i dywersja. Szlak: Lwów...*, s. 5.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> *Z procesu Tadeusza Lipskiego...*, s. 2; *Szósty dzień procesu T. Lipskiego. Polacy i „Polacy”...*, „Głos Szczeciński” nr 216 (6334) z 12.09.1966, s. 1–2.

<sup>49</sup> *Przemysł i dywersja. Szlak: Lwów...*, s. 5.

<sup>50</sup> *Szósty dzień procesu...*, s. 2.

<sup>51</sup> J. Lewandowski, *Michała Lisińskiego (1914–2000) ucieczka z łagru*, „Archiwum Emigracji: Studia, Szkice, Dokumenty” 2007, z. 1 (9), s. 248. Michał Lisiński (1914–2000) dzieciństwo spędził w Czarnym Dunajcu; prawnik; podczas drugiej wojny światowej pracował dla wywiadu; działał w ruchu oporu; trzykrotny więzień niemieckich obozów; był przedstawicielem na Szwecję zrzeszenia Wolność i Niezawisłość; pisarz i dziennikarz Radia „Wolna Europa”. Zachowanych audycji, nagranych przez Michała Lisińskiego, można posłuchać na stronie internetowej Polskiego Radia (<http://www.polskieradio.pl/68,Radia-wolnosci>).



początku udzielać się politycznie, a działalność swoją zacząć od *szkalującego kraj wywiadu* dla tej stacji radiowej<sup>52</sup>.

Prokurator, stawiając oskarżenie, szczególną uwagę zwrócił także na inne, przewijające się w procesie zarzuty natury moralnej i obyczajowej. Wśród nich znalazł się motyw pornograficzny. Świadek Roman Śledziński, oficer ze statku „Marynarz Migala”, zeznał, że został zaproszony przez Tadeusza Lipskiego na kawę. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu żony Janusza Lipskiego imieniem Karin (z pochodzenia Szwedki), która miała wyświetlić film pornograficzny, w którym sama grała główną rolę żeńską<sup>53</sup>.

Sąsiad żony Tadeusza Lipskiego – Stanisław Jarosz, który przyjechał z Krakowa, mówił o tym, jak pozostawiona przez męża i syna chora na raka kobieta pozostawała na łasce obcych ludzi. „Prawo i Życie” podchwyciło i ten wątek, cytując zeznania świadka: *Nikt się nią nie interesował. Opiekowali się obcy. Oskarżony nie zapłacił później za robienie zastrzyków*<sup>54</sup>.

Do niemoralnych zachowań Tadeusza Lipskiego prokurator zaliczył również to, że: *mimo wielokrotnych przyjazdów do Polski nie gardził w Szwecji towarzystwem takich typów jak Tokarzewski, Lisiński, Szymaniak... który ułatwił swemu synowi wyjazd z Polski, skazując go na moralne bagno, na współpracę z zatwardziałymi wrogami naszego ustroju*<sup>55</sup>. Janusz Lipski – według świadka M. Modzyniewicza – wypowiedział się o swoim ojcu w tym tonie: *Wróciłbym chętnie do kraju, gdyby mnie ojciec nie wpakował w tę całą kabałę*<sup>56</sup>.

Prokurator Marek Lipski w swojej mowie końcowej zwrócił uwagę, dlaczego proces ten był tak ważny i konieczny: *Otóż powiem o tym otwarciu: chodzi tu o zwykłą dywersję polityczną, jaką posługują się radio „Wolna Europa” i rewizjonistyczne organizacje NRF właśnie za pośrednictwem wrogich nam ugrupowań politycznych na emigracji. Chodzi o zjawisko nader niebezpieczne dla ustroju i ogólnonarodowych interesów nie tylko PRL,*

<sup>52</sup> *Przemyt i dywersja. Szlak: Lwów...*, s. 5.

<sup>53</sup> *Z procesu Tadeusza Lipskiego. Mały przyczynek obyczajowy...*, „Kurier Szczeciński” nr 216 (6869) z 14.09.1966, s. 2; *Ósmy dzień procesu T. Lipskiego. „Patriotyzm” i pornografia...*, „Głos Szczeciński” nr 218 (6336) z 14.09.1966, s. 1–2.

<sup>54</sup> *Przemyt i dywersja...*, s. 5.

<sup>55</sup> *Wznowienie procesu przeciwko T. Lipskiemu. Głos ma prokurator i obrońcy*, „Głos Szczeciński” nr 229 (6347) z 27.09.1966, s. 2.

<sup>56</sup> *Ibidem*. Janusz Lipski wyjechał do Szwecji w 1957 r. i odmówił powrotu do kraju.

ale także wszystkich państw obozu socjalistycznego, i to jest sedno tej sprawy i centralne zagadnienie tego procesu<sup>57</sup>. Oskarżyciel otwarcie przekazał intencje, jakie od początku towarzyszyły zatrzymaniu Tadeusza Lipskiego i postawieniu go przed sądem. Proces i świadkowie mieli to tylko potwierdzić. Prokurator zawniósł o łączną karę pięciu lat więzienia.

30 września 1966 r. Sąd Wojewódzki ogłosił wyrok, w którym Tadeusz Lipski został skazany na cztery lata pozbawienia wolności, a także grzywnę na niebagatelną sumę 562 942 zł i opłacenie kosztów sądowych. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił m.in.: *wysokie społeczne niebezpieczeństwo czynów [...] oraz to, że dopuszczał się on przestępstw przez dłuższy czas*<sup>58</sup>. „Kurier Szczeciński” o wyroku sądu wojewódzkiego napisał: *W toku rozprawy zarzuty udowodnione zostały w całej rozciągłości, toteż wyrok w nielicznych tylko wypadkach, dotyczących szczegółów o niewielkim znaczeniu, odstępuje od treści aktu oskarżenia*<sup>59</sup>. Gazeta pisała również o podstawach sądenia w Polsce obywatela Szwecji: *Tadeusz Lipski jest wprawdzie obywatelem obcego państwa, jednak fakt, że skutek przestępny jego czynów miał nastąpić w Polsce, uzasadnia wymierzenie mu kary przez polski sąd*<sup>60</sup>. Także „Głos Szczeciński”, „Trybuna Ludu”, „Prawo i Życie” opublikowały na swoich łamach ogłoszony wyrok<sup>61</sup>. Jednak tylko „Kurier Szczeciński” szczegółowo przekazał uzasadnienie wyroku.

Przebieg procesu był stenografowany i obserwowany przez przedstawiciela konsulatu szwedzkiego w Szczecinie.

<sup>57</sup> *Z procesu Tadeusza Lipskiego. Oskarżenie i obrona*, „Kurier Szczeciński” nr 227 (6880) z 27.09.1966, s. 2.

<sup>58</sup> *Wyrok w procesie Tadeusza Lipskiego*, „Kurier Szczeciński” nr 231 (6884) z 2.10.1966, s. 2. Pozostali oskarżeni odpowiadali za przestępstwa przewidziane w ustawie karno-skarbowej z 13 kwietnia 1960 r. (DzU 1960, nr 21, poz. 123) i zostali skazani: Nikodem Sobczak na 6 miesięcy aresztu i 78 tys. zł grzywny; Roman Ossowski na 8 miesięcy aresztu i 98 tys. zł grzywny; Albert Sola na 5 miesięcy aresztu i 35 tys. zł grzywny; Wiesław Więch na 30 tys. zł grzywny; Jerzy Puzilewicz na 20 tys. zł grzywny; Józef Wojtasik na 10 tys. zł grzywny. Przepisy tej ustawy były łagodniejsze od poprzedniej regulacji z 28 marca 1952 r. (DzU 1952, nr 21, poz. 133).

<sup>59</sup> *Wyrok...*, s. 2.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Zakończenie procesu przeciwko T. Lipskiemu. Wyrok: 4 lata więzienia*, „Głos Szczeciński” nr 233 (6351) z 1–2.10.1966, s. 1; *Wyrok w procesie Tadeusza Lipskiego*, „Trybuna Ludu” nr 271 (6380) z 2.10.1966, s. 4; *Przemyt i dywersja...*, s. 5.

Pomimo zarzutów nielegalnej sprzedaży obcej waluty i przemytu, z całego okresu pozbawienia wolności – trzy lata były wymierzone za rozpowszechnianie nielegalnej literatury. Oznacza to, że ważniejsze były cele polityczne niż naruszenie Kodeksu karnego w kwestiach gospodarczych. Tadeusz Lipski od wyroku Sądu Wojewódzkiego odwołał się do Sądu Najwyższego, który 28 marca 1967 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Karę pozbawienia wolności odbył w zakładzie karnym w Barczewie, który opuścił na mocy amnestii 27 sierpnia 1969 r.

Prasa emigracyjna nie pozostawiła procesu Tadeusza Lipskiego bez echa. Określiła go jako groteskowy i absurdalny. Na łamach „Dziennika Polskiego” pisano o toczącym się w Szczecinie procesie, który ma na celu „zdiskredytować” ośrodek emigracji niepodległościowej w Sztokholmie przez dodanie do aktu oskarżenia paragrafu o przestępstwie politycznym. „Demonicznie” została nakreślona sylwetka Stanisława Tokarzewskiego, którego ze względu na przyklejony przez bezpiekę przydomek „generał”, zdaniem autora artykułu, pomyłono z osobą gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego. Porównano działania władzy ludowej do czasów stalinowskich, zaznaczając, że cały czas boi się ona wpływu, jaki „pomimo upływu lat”, ma na społeczeństwo polskie emigracja polityczna<sup>62</sup>. Komentując wyrok, jaki zapadł w procesie Tadeusza Lipskiego, podkreślano zarzut „dywersji ideologicznej”, oraz że świadkowie występujący w tym procesie zostali „sterroryzowani”, a ich zeznania nie wniosły niczego na potwierdzenie współpracy kół emigracyjnych z zachodnioniemieckimi rewizjonistami<sup>63</sup>.

Istotne jest tło polityczne, na jakim rozgrywał się niewątpliwie osobisty dramat Tadeusza Lipskiego, a także osób z nim oskarżonych i osądzonych. Proces Tadeusza Lipskiego, wykreowanego na wielkiego i wszechstronnego przestępcę – przemytnika, dywersanta, moralnego degenerata oraz wroga państwa polskiego – był przygotowywany i przeprowadzony w czasie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, które były odpowiedzią Rady Państwa na kościelne uroczystości Milenium Chrztu Świętego. Przygotowania do obchodów, które wyznaczono na lata 1960–1966, rozpoczęły się od uchwały

---

<sup>62</sup> *Na pograniczu groteski i absurdu. Proces T. Lipskiego w Szczecinie okazją do ataku na emigrację*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn, nr 235 z 3.10.1966, s. 1 i 4.

<sup>63</sup> *Pięć lat więzienia, 550.000 złotych grzywny. Wyrok w procesie T. Lipskiego w Szczecinie. Prokurator: dywersja ideologiczna emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn, nr 247 z 17.10.1966, s. 1.

sejmu z 25 lutego 1958 r. W uchwale podkreślano powstanie państwowości polskiej nad Wartą, Odrą i Bałtykiem, datując jej początki na lata 960–966<sup>64</sup>. Podkreślenie, że to na tych ziemiach powstały zręby polskiej państwowości miało uzasadniać przebieg powojennej, zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, polskość tych terenów i ich nierozzerwalność z pozostałymi ziemiami polskimi. Główne obchody odbywały się właśnie w 1966 r. – równoległe do uroczystości kościelnych. W ustawie była również mowa o budowie nowej socjalistycznej ojczyzny, umacnianiu jej pozycji i znaczenia w światowych dążeniach pokojowych. W myśl ustawy obchody miały być okazją do wspólnego działania i zacieśniania więzi braterskich między Polakami w kraju i na świecie. Stąd środowiska polonijne znajdowały się w kręgu zainteresowań Departamentu I MSW, w którego skład wchodził Wydział VIII, zajmujący się rozpracowywaniem emigracji politycznej i dywersji ideologicznej<sup>65</sup>.

W tym czasie głównym ośrodkiem politycznym polskiej emigracji była ciągle Wielka Brytania. Jednak jej działalność polityczna była ograniczona i sprowadzała się przeważnie do komentowania bieżących wydarzeń. Podstawy działalności malały wraz ze spadkiem funduszy Skarbu Narodowego. W styczniu 1965 r. Rada Jedności Narodowej w Londynie ponownie powołała na stanowisko przewodniczącego Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (EZN) Adama Ciołkosza. Program EZN uwzględniał dążenie do przywrócenia pełnej niepodległości Polski przy zachowaniu granicy na Odrze i Nysie, wycofania Armii Radzieckiej oraz przeprowadzenia wolnych wyborów. Na posiedzeniu EZN w 20. rocznicę układów jałtańskich stwierdzono, że odzyskanie ziem zachodnich i północnych nie zwalnia emigracji od starań na rzecz powrotu do Polski ziem wschodnich, które zostały wcielone do ZSRR. Stąd zapewne zarzuty w stosunku do członków Koła Lwowian o dążenie do odzyskania, za wszelką cenę, utraconych Kresów Wschodnich.

Lata sześćdziesiąte to czas, w którym Władysław Gomułka razem ze swoją ekipą polityczną zaczął odchodzić od zmian, jakie miały nastąpić po

---

<sup>64</sup> Uchwała sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 25 lutego 1958 r. w sprawie obchodów tysiąclecia państwa polskiego, *Monitor Polski* 1958, nr 16, poz. 98.

<sup>65</sup> *Reżym rusza do ataku na emigrację*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn, nr 247 z 17.10.1966, s. 2. Janusz Kowalewski na łamach tego artykułu pisze o walce *podjazdowej i wywiadowej*, jaką władze PRL prowadziły w stosunku do środowisk emigracyjnych, podkreślając, jak w sąsiedztwie organizacji emigracyjnych zakładane były w tym celu m.in. „koła Tysiąclecia”.

październiku 1956 r. Mimo że można było posiadać złoto, platynę i obce waluty, to nadal obowiązywał zakaz ich sprzedaży. Ogłoszono zaprzestanie zagłuszania polskich audycji nadawanych z zachodnich radiostacji, m.in. z Radia „Wolna Europa”. Informacje, jakie podawane były przez niezależne stacje, uważane były przez większość Polaków za pewne i wiarygodne. W praktyce cały czas pracowały nadajniki zakłócające odbiór tych programów. Nadal nie ukarano wszystkich winnych zbrodni stalinowskich. Ciągłe były praktykowane przez aparat polityczno-policyjny represje. Nie nastąpiła oczekiwana liberalizacja. Coraz wyraźniej rysował się kontrast między interesem rządzących a oczekiwaniami społecznymi. Wewnętrzne tarcia i walka o wpływy w partii owocowały coraz większą kontrolą nad życiem kulturalnym i naukowym. Zaostrzeniu uległy stosunki państwo–Kościół.

Duże znaczenie miała także polityka wschodnia prowadzona przez Republikę Federalną Niemiec oraz sztywne w stosunku do niej stanowisko PRL i bloku wschodniego. RFN prowadziła politykę nieuznawania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz powojennego podziału Niemiec. 25 marca 1966 r. rząd kanclerza Ludwiga Erharda ogłosił notę pokojową do 115 państw świata z zapewnieniem gotowości ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków z krajami Europy Wschodniej. Rząd RFN stwierdził, że Niemcy istnieją w myśl prawa międzynarodowego w granicach z 1937 r. dopóki wybrany w wolnych wyborach rząd ogólnoniemiecki nie uzna nowych granic. ZSRR, Polska i Czechosłowacja odrzuciły tę notę. W polskim oświadczeniu podkreślono szczególnie wyraźnie, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna. W 1967 r. nowy kanclerz Kurt Georg Kiesinger zaznaczył, że zgodnie z układem poczdamskim granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej zatwierdzić może wyłącznie traktat pokojowy z Niemcami<sup>66</sup>. Rosła także w Niemczech popularność neonazistowskiej partii NPD, która w lokalnych wyborach zdobyła ponad 1 mln głosów.

Polskie władze miały kolejny pretekst, aby straszyć zachodnioniemieckim rewizjonizmem i groźbą utraty tzw. Ziemi Odzyskanych. Mieszkańcy zachodniej

---

<sup>66</sup> *Komunikat o wynikach konferencji w Poczdamie, 2 sierpnia 1945 r.*, w: *Polska w latach 1944–1948. Dokumenty i materiały*, oprac. A. Hutnikiewicz, A. Wątor, Szczecin 1998, s. 143; *Umowa o wytyczeniu granicy polsko-radzieckiej, 16 sierpnia 1945 r.*, w: *ibidem*, s. 158–160; *Układ między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, 6 lipca 1950 r.* (DzU 1951, nr 14, poz. 106). Układ został ratyfikowany ustawą z dnia 28 października 1950 r.

i północnej Polski, którzy osiedlili się tu po wojnie, mieli czuć się szczególnie tym zagrożeni. Władza ludowa, która manifestowała, że potrafi zapobiec niemieckim roszczeniom, uzasadniała tym swoją politykę zagraniczną i stosunek do emigracji.

Istotne jest także tło gospodarczo-społeczne. W czasach PRL, kiedy praktycznie wszystkiego brakowało, Polacy przy okazji pobytu za granicą, także w krajach bloku wschodniego, przywozili ze sobą różne towary. Z Europy Zachodniej przeważnie złoto, złote dolary, dewizy i artykuły luksusowe. Złoto i złote monety były sprzedawane w sklepach „Jubiler”. Wwożono także samochody, które miały odpowiednią dokumentację, aby uniknąć lub zminimalizować opłaty celne. Powodzeniem cieszył się nylon, płaszcze ortalionowe, zegarki. Najwięcej możliwości do szmuglowania mieli marynarze, którzy chowali w różnych, często przemysłnych, miejscach towary. Kontrole celne były często bardzo dokładne i drobiazgowo. Załoga statku MS „Dęblin” w 1968 r. wwozła do kraju 26 kilometrów ortalionu (z którego można byłoby uszyć 13 tys. płaszczy) o wartości ponad 20 mln złotych<sup>67</sup>.

Przemycem zajmowali się członkowie wszystkich warstw i grup społecznych, m.in. dyrektorzy przedsiębiorstw, naukowcy, dziennikarze, sportowcy. Głośna była sprawa olimpijczyków, którzy w 1968 r. startowali w zimowej olimpiadzie w Grenoble. Wrócili oni z zawodów bez medali i kozuchów, w które ubrał je Polski Komitet Olimpijski. Sportowcy sprzedali je za 180–200 dolarów.

Do historii przeszła Stefania Husiatyńska, która na nylonie dorobiła się niemałej fortuny i willi w Skawinie. Nylon przesyłał do Polski jej szwagier, który po wojnie osiadł w USA. Wszystko wyszło na jaw, kiedy wpadli pracownicy LOT-u i urzędu celnego na Warszawskim Okęciu. Proces z udziałem S. Husiatyńskiej był oblegany przez dziennikarzy, telewizję i ekipę „Kroniki Filmowej”. W 1957 r. Sąd Wojewódzki uznał ją winną przestępstwa dewizowego i skazał na sześć lat więzienia i 300 tys. złotych grzywny. Sąd Najwyższy uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał ją na dwa lata pozbawienia wolności i 300 tys. grzywny oraz konfiskatę ponad 3 mln złotych, posiadanych przez nią dolarów i złotych monet<sup>68</sup>.

Równie głośny medialnie był proces 14 osób oskarżonych o przemyt i handel dewizami, który odbył się przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy.

<sup>67</sup> S. Milewski, *Specjalność PRL-u: przemyt*, „Palestra” 2008, nr 11–12, s. 206.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 206–208.

Na ławie oskarżonych zasiedli m.in. pracownicy naukowcy, dyrektor, doktor chemii. Jednym słowem ludzie ze stołecznej elity. Na nagłośnienie procesu naciskał Wydział Administracyjny KC PZPR<sup>69</sup>.

Spod pióra Mariana Hemara, który nieraz łapał wydarzenia na gorąco, wyszła satyra *List do pana prokuratora w Szczecinie*<sup>70</sup>. Autor wyśmiewa w niej sfabrykowane przez prokuraturę zarzuty, jakie zostały postawione Tadeuszowi Lipskiemu, jego przewinienia przekornie uznaje za prawdziwą zbrodnię: *Pięć lat więzienia, i pięćset / Tysięcy złotych grzywny. / Wyrok surowy, ale / Nie wydaje się dziwny. / Nie często podobna gratka / Prokuraturze się zdarza, / Że w swe ręce dostanie / Tak wszechstronnego zbrodniarza / Godnego tej surowej / Lecz sprawiedliwej kary. / Bo raz, że on do kraju / Przemycił złote dolary, / Dwa gdy polski marynarz / Przyjeżdżał do Stockholmu, / To on go ciągnął do baru / I mówił po szwedzku „skol!” mu / I po iluś tam wódkach / I piwach tyłu a tyłu / Namawiał, żeby on w Szwecji / Prosił o prawo azylu, / I z ludowego rajy / Do piekła kapitalizmu / Wciągał ofiarę swego / Rozbestwionego sadyzmu. / Już za to samo – przyzna / Każdy kto nie naiwny – / Zasłużył na pięć lat pierdła / I pół miliona grzywny*<sup>71</sup>.

O tym, jak według prokuratury Tadeusz Lipski zachęcał swoich gości do czytania niezależnej literatury i prasy oraz o jego podejrzanej obyczajowości, o której również rozpisywała się prasa, M. Hemar pisał: *Ale to jeszcze nie wszystko, / Bo jego główna wina, / Nie uwierzycie, ale / Dopiero się zaczyna: / Takiego*

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>70</sup> M. Hemar, *List do pana prokuratora w Szczecinie*, „Na Antenie”, nr 44 z 27.11.1966, s. VIII; 282–286. Władza Majewska umieściła tę satyrę w opracowanym przez siebie, wydanym przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie, tomiku wierszy Mariana Hemara. A. Mieszowska, *Władza Majewska (1911–2011)*, „Archiwum Emigracji: Studia, Szkice, Dokumenty” 2011, z. 1–2 (14–15), s. 372–382. Władza Majewska ur. 19.03.1911 r. we Lwowie. Ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie oraz na wydziale prawa administracyjnego Uniwersytetu w Edynburgu. W 1930 r. podjęła pracę we lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia, w którym występowała jako piosenkarka i parodystka wraz z zespołem Szczepcia i Tońcia w audycji *Wesoła lwowska fala*. W czasie drugiej wojny światowej występowała przed polskimi żołnierzami, którzy walczyli na frontach w Rumuni, Francji i Wielkiej Brytanii. Zespół Władzy Majewskiej wchodził w skład 10. Brygady Kawalerii Pancernej gen. S. Maczka. Po zakończeniu wojny została dziennikarką i kierowniczką londyńskiego biura Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Była bliską współpracownicą M. Hemara. Realizowała nagrania jego audycji dla Radia Wolna Europa, jak również opiekowała się jego twórczym dorobkiem. Zmarła 18.05.2011 r. w Domu Polskim „Antokol” w Chislehurst niedaleko Londynu.

<sup>71</sup> M. Hemar, *List do pana prokuratora...*, s. 282.

*marynarza / Zapraszał do mieszkanka, / I tam się odbywała / Drastyczna niespodzianka / Oględnie, tylko pokrótce / My jej rąbka uchylmy – / Wyświetlał dla marynarzy / Pornograficzne filmy. / W trakcie takiego seansu, / Za pornografią w tropy, / On nastawiał dla gościa / Radio Wolnej Europy. / Marynarz ze zgorzzeniem / Ogląda gole dziwki, / A przy tym on weń wsącza / Ideowe podrywki. / Marynarz ogląda scenki / Jak z filmów Polańskiego, / A on propagandą wrażą / Załamuje i gnje go. / Marynarz jeszcze się broni / Ostatnim woli wysiłkiem, / A wtem czuje po ciemku, / Że coś mu wtykają chyłkiem – / Patrzy, oczom nie wierzy – / Chwyta go przerażenie – / To „Wiadomości” londyńskie / Z dodatkiem „Na Antenie”! / „Dziennik Polski”! W „Dzienniku” / Emigracyjne zarazki! / I książki! Wiersze Hemara! / Nowelki Marka Hłaski!<sup>72</sup>*

Nie pozostawił także suchej nitki na podejściu władzy do Koła Lwowian i oszczerstw głoszonych w stosunku do jego członków, chodziło mu zwłaszcza o oskarżenia o rewizjonistyczne plany i sojusz z Niemcami: *A potem robią plany, / Że od radzieckiej macierzy / Lwów ma być oderwany, / Bo on do Polski należy. / A kto w nich podtrzymuje / Zbrodniczą tę schizofrenię? / No, jakżeż! Niemcy zachodnie. / Bo mają w tym wyliczenie, / Bo w zamian za grabież Lwowa, / Ta mordercza melina / Na rzecz Niemców się zrzeka / Wrocławia i Szczecina / I naturalnie Gdańska / I oczywiście Poznania, / Takie mają Lwowiaczy / Z Niemcami rozrachowania<sup>73</sup>. Jako polski emigrant, rodowity Lwowianin, M. Hemar poczuł się dotknięty takimi niedorzecznościami, o czym świadczą dalsze jego słowa: *Te wszystkie „Kola” w których / Lwowiaczy knują przy piwie – / W Londynie, w Montrealu, / W Chicago, w Tel-Awiiwie, / W San Paulo, czy w Sztokholmie – / Aż myśleć o tym strach tu – / Dostają grube subwencje / Z Bonn. Z Niemiec. Od Wehrmachtu<sup>74</sup>.**

Żądanie przez prokuratora łącznej kary pięciu lat więzienia, przy takich ciężkich zarzutach, jakie zostały postawione, satyryk skwitował: *Pięć lat więzienia... i pięćset / Tysięcy złotych grzywny... / Za wszystko razem... to wyrok / Tak łagodny... aż dziwny<sup>75</sup>.*

Proces Tadeusza Lipskiego, jaki miał miejsce przed szczecińskim

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 283.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 285.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 285.

<sup>75</sup> *Ibidem*.



wymiarem sprawiedliwości, miał charakter polityczny – stał się propagandową walką z wrogiem czy raczej – wrogami ładu społecznego. Tadeusz Lipski został nieprzypadkowo wybrany przez Służby Bezpieczeństwa PRL. Świadczą o tym: zbierane i przygotowywane na jego temat informacje, przygotowanie aktu oskarżenia i scenariusza procesu pod kątem wrogiej działalności wobec państwa polskiego, jak również jednostronne informacje ukazujące się w artykułach prasowych (od wpłynięcia do sądu aktu oskarżenia, aż do ogłoszenia wyroku). Do popełnionego przestępstwa – przemytu – dodano działalność propagandową i obciążono za sprzedaż obcej waluty, pomimo że miało to miejsce poza granicami Polski.

Satyra była zarówno streszczeniem stawianych zarzutów, jak i procesu Tadeusza Lipskiego oraz celną odpowiedzią na poczynania polskich władz w stosunku do Polonii skupionej za granicą i przypisywaniu jej wrogich – reakcyjnych i rewizjonistycznych – intencji. Jej treść miała na celu obnażenie nieprawdziwych i absurdalnych oskarżeń, jak również podkreślenie politycznej dyspozycyjności wymiaru sprawiedliwości. Dlatego do oskarżycieli Tadeusza Lipskiego Marian Hemar skierował słowa: *Jeśli wy w to wierzycie / Tak nędznie i tak obskurnie – / Toście więksi, niż nawet / Ja sam sądziłem – durnie. / Jeśli mówicie nie wierząc – / Współczuć wam sercem całym. / Boście większe łobuzy / Niż nawet ja sam myślałem*<sup>76</sup>. Tym bardziej były to bolesne i gorzkie słowa dla ówczesnej władzy, że zostały wyartykułowane przez „pierwszego satyryka londyńskiej emigracji”.

Pisane przez Mariana Hemara teksty tak w czasie wojny, jak i później były dla wielu rodaków w kraju i za granicą jasną, prostą i zrozumiałą, przez swoją formę i lekkość, informacją o wydarzeniach politycznych<sup>77</sup>. Marian Hemar tak pisał, co jest podstawą dobrej satyry: *W satyrycznym rzemiośle / Jest jedna cnota główna: / Satyra, gdy chce być dobra, / Musi być prawdomówna. / Gdy mówi prawdę, śmiesz / Na sposób nieodparty, / Bo prawda jest śmieszniejsza, / Niż najśmieszniejsze żarty*<sup>78</sup>. Jego pamiętnik satyryczny

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 286.

<sup>77</sup> A. Mieszkowska, *Ja, kabareciarz...*, s. 110, 125–126.

<sup>78</sup> Fragment wykładu M. Hemara o satyrze politycznej w audycji *Z archiwum dźwiękowego Rozgłośni Polskiej RWE* z 19.02.1989 r., <http://www.polskieradio.pl/68,Radia-wolnosci> (dostęp: 2.06.2013).

z lat 1942–1943 pt. *Marchewka*, wydany w Londynie w 1943 r., został uznany przez Karola Byszewskiego za najlepsze źródło wiedzy o polskiej emigracji w Londynie w czasie drugiej wojny światowej<sup>79</sup>. Również dzisiaj jego wnikliwe obserwacje, trafne ujęcie sedna opisywanego wydarzenia i satyryczne komentarze są odbiciem ówczesnej rzeczywistości. Uzupełniają one zarówno znane, jak i zapomniane wydarzenia z okresu PRL. Przykładem jest przytaczana satyra, w której zawarte jest wszystko to, co stanowiło o podłożu i przebiegu procesu przeciwko Tadeuszowi Lipskiemu.

### Bibliografia

- Burczyk D., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012.
- Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa*, DzU 1946, nr 30, poz. 192.
- Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, Toruń 2005.
- Fengler B., *List do pana prokuratora w Szczecinie*, „Ingremio” 2006, nr 4 (24).
- Hemar M., *Adolf Wielki. Pamflet i dygresje*, Londyn 1943.
- Hemar M., *Liryki, satyry, fraszki*, oprac. W. Majewska, Londyn 1990.
- Hemar M., *List do pana prokuratora w Szczecinie*, „Na Antenie” nr 44 z 27.11.1966.
- Hemar M., *Marchewka. Pamiętnik satyryczny*, Londyn 1943.
- Komunikat o wynikach konferencji w Poczdamie, 2 sierpnia 1945 r.*, w: *Polska w latach 1944–1948. Dokumenty i materiały*, oprac. A. Hutnikiewicz, A. Wątor, Szczecin 1998.
- Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generałowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991.
- Lewandowski J., *Michała Lisińskiego (1914–2000) ucieczka z lagru*, „Archiwum Emigracji: Studia, Szkice, Dokumenty” 2007, z. 1 (9).
- Na pograniczu groteski i absurdu. Proces T. Lipskiego w Szczecinie okazją do ataku na emigrację*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn 1966, nr 235.
- Mieszkowska A., *Ja, kabareciarz. Marian Hemar od Lwowa do Londynu*, Warszawa 2006.
- Mieszkowska A., *Władza Majewska (1911–2011)*, „Archiwum Emigracji: Studia, Szkice, Dokumenty” 2011, z. 1–2 (14–15).
- Milewski S., *Specjalność PRL-u: przemysł*, „Palestra” 2008, nr 11–12.
- Mołdavia T., *Ludzie władzy 1944–1991: władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 21 II 1991*, Warszawa 1991.

<sup>79</sup> A. Mieszkowska, *Ja, kabareciarz...*, s. 110.

- Musiał F., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.
- Nowakowski T., *My, z Polski, 400 not biograficznych imigrantów polskich w Szwecji*, Sztokholm 1997.
- Nowakowski T., *Polacy w Szwecji. Słownik biograficzny emigracji polskiej w Szwecji*, Sztokholm 1992.
- Nie przynaję się... Pierwszy dzień procesu Tadeusza Lipskiego*, „Kurier Szczeciński” nr 209 (6862) z 6.09.1966.
- Ósmy dzień procesu T. Lipskiego. „Patriotyzm” i pornografia...*, „Głos Szczeciński” nr 218 (6336) z 14.09.1966.
- Pięć lat więzienia, 550.000 złotych grzywny. Wyrok w procesie T. Lipskiego w Szczecinie. Prokurator: dywersja ideologiczna emigracji*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn 1966, nr 247.
- Przed sądem odpowie za przemyt i szkalowanie PRL*, „Kurier Szczeciński” nr 165 (6818) z 15–16.07.1966.
- Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001.
- Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX–21 IX 1953 r. w Warszawie*, Warszawa 1953.
- Przed Sądem Wojewódzkim. Pierwszy dzień rozprawy przeciw T. Lipskiemu*, „Głos Szczeciński” nr 211 (6329) z 6.09.1966.
- Przemyt i dywersja*, „Prawo i Życie” 1966, nr 21 (273).
- Przemyt i dywersja. Szlak: Lwów – Teheran – Tel-Aviv – Sztokholm – Szczecin*, „Prawo i Życie” 1966, nr 22 (274).
- Ptaszyński R., *Sędzia pplk Kazimierz Stojanowski*, „Ingrencio” 2007, nr 7–8.
- Ptaszyński R., *Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Szczecinie i ich wyroki. Studia i materiały*, Szczecin 2008.
- Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2010.
- Reżym rusza do ataku na emigrację*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn 1966, nr 247.
- Rzepliński A., *Sądownictwo w Polsce Ludowej: między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989.
- Szósty dzień procesu T. Lipskiego. Polacy i „Polacy”...*, „Głos Szczeciński” nr 216 (6334) z 12.09.1966.

- Śledzianowski J., *Książd Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 2009.
- Teczka akt osobowych Marka Lipskiego nr 4349, Prokuratura Generalna, Departament Kadr i Szkolenia.
- Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 25 lutego 1958 r. w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, *Monitor Polski* 1958, nr 16, poz. 98.
- Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, 6 lipca 1950 r., *DzU* 1951, nr 14, poz. 106.
- Umowa o wytyczeniu granicy polsko-radzieckiej, 16 sierpnia 1945 r.*, w: *Polska w latach 1944–1948. Dokumenty i materiały*, oprac. A. Hutnikiewicz, A. Wątor, Szczecin 1998.
- Ustawa dewizowa z dnia 28 marca 1952 r., *DzU* 1952, nr 21, poz. 133.
- Ustawa karna skarbowa z 13 kwietnia 1960 r., *DzU* 1960, nr 21, poz. 123.
- Wroga propaganda, przemyt, handel dewizami. Proces Tadeusza Lipskiego*, „*Kurier Szczeciński*” nr 207 (6860) z 4.09.1966.
- Wituszko D., *Skazani przez wymiar niesprawiedliwości*, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*” 2002, nr 1 (12).
- Wróbel J., Żelazko J. (red.), *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, Warszawa 2004.
- Wyrok w procesie Tadeusza Lipskiego*, „*Kurier Szczeciński*” nr 231 (6884) z 2.10.1966.
- Wyrok w procesie Tadeusza Lipskiego*, „*Trybuna Ludu*” nr 271 (6380) z 2.10.1966.
- Wznowienie procesu przeciwko T. Lipskiemu. Głos ma prokurator i obrońcy*, „*Głos Szczeciński*” nr 229 (6347) z 27.09.1966.
- Zakończenie procesu przeciwko T. Lipskiemu. Wyrok: 4 lata więzienia*, „*Głos Szczeciński*” nr 233 (6351) z 1–2.10.1966.
- Za szkalowanie Polski i przestępstwa dewizowe. Proces T. Lipskiego w Szczecinie*, „*Trybuna Ludu*” nr 246 (6355) z 7.09.1966.
- Zieliński J., *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*, Lublin 1989.
- Z procesu Tadeusza Lipskiego. Mały przyczynek obyczajowy...*, „*Kurier Szczeciński*” nr 216 (6869) z 14.09.1966.
- Z procesu Tadeusza Lipskiego. Oskarżenie i obrona*, „*Kurier Szczeciński*” nr 227 (6880) z 27.09.1966.
- Z procesu Tadeusza Lipskiego. Wszyscy się boją Tokarzewskiego...*, „*Kurier Szczeciński*” nr 214 (6867) z 12.09.1966.
- Żelazko J., „*Ludowa*” *sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955)*, Łódź 2007.

---

**MARIAN HEMAR AND HIS POLITICAL SATIRE – „A LETTER  
TO MR. PROSECUTOR IN SZCZECIN” – AS AN ANSWER TO THE CHARGES  
AND THE COURT PROCEEDINGS OF TADEUSZ LIPSKI**

**SUMMARY**

Marian Hemar was the author of many satires referring to political reality in the interwar period and after the 2<sup>nd</sup> World War. From 1953 he lived in Great Britain and worked for Radio Free Europe. The programmes broadcasted by the radio station, in which Hemar presented the current situation in Poland in a satirical and understandable manner, were extremely popular among Polish people both in Poland and abroad.

One of his satires – *A letter to Mr. Prosecutor in Szczecin*, was devoted to the court proceedings of Tadeusz Lipski, a Swedish citizen of Polish origin, which took place in 1966 before the Provincial Court in Szczecin. Tadeusz Lipski illegally brought to Poland: 33 golden 20-dollar coins, a platinum ring and the amount of 7000 Swedish crowns. He was arrested and accused of smuggling as well as acting to the detriment of Poland through dissemination of books and magazines published in Polish in western countries among Polish citizens coming to Sweden. The court proceedings were among many political court proceedings conducted at that time in the People's Republic of Poland. Nevertheless, their focus was an attack on Polish political immigrants, who were suspected of cooperation with the Federal Republic of Germany with a view to changing the eastern border and retrieving the Eastern Borderlands (Polish lands which were incorporated in the USSR).

Marian Hemar, in his satire, undermines and ridicules the charges presented to the defendant and to Polish organizations such as “Circle of people of Lviv” in Stockholm, which were suspected of aiming at a change of borders. He gives an answer to the charges and reveals the real prerequisites of the court proceedings. His political satires became a perfect historical source for researchers interested in the People's Republic of Poland period.